



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Dwa święty  
na scenie**  
| s. 3



**Cały rok dbania  
o kondycję**  
| s. 5



**Lukáš Krajíček  
wrócił do Trzyńca**  
| s. 8



## Późniejsze zapisy do szkół

**SZKOLNICTWO:** *Sześcioletki, które w przyszłym roku szkolnym mają rozpocząć edukację w szkole podstawowej na terenie Republiki Czeskiej, będą musiały dłużej poczekać na swój wielki dzień – zapisy do klasy pierwszej – niż ich poprzednicy. Według znowelizowanej ustawy o szkolnictwie zapisy odbędą się dopiero w kwietniu.*

Przez lata obowiązywało, że zapisy do klas pierwszych przypadły na okres od 15 stycznia do 15 lutego. Konkretnie terminy ogłaszali dyrektorzy placówek w porozumieniu z organami prowadzącymi, czyli najczęściej władzami samorządowymi. W tym roku szkolnym dochodzi do zmiany. Znowelizowana ustawa o szkolnictwie, która wejdzie w życie 1 stycznia 2017 roku, wprowadza inny termin zapisów. Rozpoczną się 2,5 miesiąca później i potrwać od 1 do 30 kwietnia. Do końca listopada, a więc w najbliższych dniach, Ministerstwo Szkolnictwa ma opublikować szczegółowe informacje nt. organizacji zapisów.

Zmiana terminu zapisów będzie istotna zwłaszcza w przypadku dzieci, których rodzice zamierzają wnioskować o odroczenie obowiązku szkolnego. Według do tej pory obowiązującego brzmienia ustawy szkolnej, rodzice dziecka, które miało rozpocząć w danym roku obowiązek szkolny, mogli – w przypadku jego niedostatecznej dojrzałości fizycznej lub psychicznej – złożyć wniosek o odroczenie obowiązku szkolnego o jeden rok. Wniosek, wraz z opinią specjalistycznej placówki pedagogiczno-psychologicznej, musieli złożyć w dyrekcji szkoły w terminie do 31 maja. Możliwość uzyskania odroczenia pozostaje bez zmian, rodzice będą mogli wnioskować o odroczenie także po terminie zapisów. Ze względu na późniejszy ich termin istnieje niemiętarstwo zagrożenie, że w maju poradnie pedagogiczno-psychologiczne będą musiały uporać się z dużym napływem dzieci, które trzeba będzie zbadać. Na potencjonalny problem zwraca uwagę



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

**Zeszlazoroczne zapisy do pierwszej klasy w polskiej podstawowce w Czeskim Cieszynie-Sibicy. W tym roku szkolnym rozpoczną się 2,5 miesiaca później.**

Miroslava Šigutová, dyrektorka Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej we Frydku-Mistku, w skład której wchodzi także poradnia w Trzyńcu.

– Podczas zapisów dyrektor informuje opiekunów prawnych dziecka o możliwości odroczenia obowiązku szkolnego. W przypadku, gdy opie-

kun prawny złoży wniosek dopiero w maju, może dojść do sytuacji, że w poradni nie będzie wolnego terminu do zbadania jego dziecka – przestrzega dyrektorka.

Marek Grycz, dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie, uważa, że przesunięcie

terminu zapisów nie będzie szkole stwarzało większych problemów. – Być może rodzice będą mieli mniej czasu na załatwianie odroczeń, lecz ogólnie mogą powiedzieć, że szkole ta zmiana nie powinna przysporzyć komplikacji – mówi Grycz.

DANUTA CHLUP

## Zapomnijmy o niesnaskach...

Początek Adwentu to czas, kiedy miasta i gminy naszego regionu zapalają świąteczne iluminacje. Coraz częściej zapalenie lampek na choince nabiera uroczystego charakteru. W pierwszą niedzielę Adwentu zapalono lampki na choinkach m.in. w Suchej Górnej i Piotrowicach.

– Spodziewałem się, że przyjdzie może pięćdziesiąt osób, tymczasem jest ich chyba czterysta – cieszył się Jan Lipner, wójt Suchej Górnej. W

Suchej po raz pierwszy zorganizowano tego typu imprezę. Ze względu na duże zainteresowanie mieszkańców bez wątpienia będzie ona w przyszłych latach kontynuowana.

Górnosuszanie nie sprowadzali drzewa specjalnie na święta. Udekorowali świątecznie jedną z wiekowych choinek rosnących obok byłej polskiej szkoły ludowej. Chodnik i schody przed budynkiem posłużyły za podium dla wykonawców pro-

gramu artystycznego. Piosenki świąteczne, pastorałki i kolędy wykonali uczniowie obu szkół podstawowych i przedszkoli, górnosuskiej filii Podstawowej Szkoły Artystycznej im. Pawła Kalety w Czeskim Cieszynie oraz miejscowy chór żeński „Šárka”. Kulminacją było zapalenie lampek na choince przy dźwiękach melodii „Gloria, in excelsis Deo”. Uczestnicy mogli posilić się i zagrzać napojami oferowanymi przez Miejskowe Koło

PZKO oraz Stowarzyszenie Rodziców czeskiej podstawówki. – Postaramy się, by czas Adwentu był dla nas okresem uspokojenia się, czasem, kiedy także u nas w gminie zapomniemy o drobnych niesnaskach, ponieważ największe problemy to te, które ludzie sami sobie robią – powiedział wójt w krótkim przemówieniu.

DANUTA CHLUP  
Ciąg dalszy na str. 4

## ZDARZYŁO SIĘ

### ZMARŁ KRWAWY DYKTATOR

Były przywódca Kuby Fidel Castro zmarł w piątek w Hawanie w wieku 90 lat. Zwłoki dyktatora zostały skremowane jeszcze w sobotę. Urna z prochami Fidela Castro będzie teraz obwożona po kraju, a uroczystości pogrzebowe zaplanowano na 4 grudnia.

Fidel Castro urodził się 13 sierpnia 1926 r. w Mayari w prowincji Oriente, w bogatej rodzinie plantatorów trzciny cukrowej. Edukację zdobył w szkołach jezuickich w Santiago de Cuba. Studiował prawo na Uniwersytecie w Hawanie, gdzie został również jednym z liderów ruchu studenckiego przeciwko dyktaturze Fulgencio Batisty. W latach 40. dołączył do Kubańskiej Partii Ludowej. W 1953 r. poprowadził grupę rewolucjonistów do ataku na koszary wojskowe Mocada w Santiago de Cuba. Aresztowany, został skazany na 15 lat więzienia. W 1955 r. odzyskał wolność na mocy amnestii, po czym przeniósł się do Meksyku, gdzie określił założenia swojego ruchu. W 1956 r. z grupą rewolucjonistów (w tym bratem Raulem i Che Guevarą) wylądował na wschodnim wybrzeżu Kuby, rozpoczynając antyrządową rewolucję. W styczniu 1959 r. wkroczył do stolicy kraju, ogłaszając się naczelnym dowódcą sił zbrojnych, a w lutym 1959 r. także premierem.

Jako faktyczny przywódca kraju Fidel Castro przeprowadził reformę rolną i nacjonalizację obcego kapitału. Zerwał relacje dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi, zacieśniając stosunki ze Związkiem Radzieckim, od którego Kuba otrzymała pomoc gospodarczą i wojskową. Według różnych szacunków w trakcie prawie 50-letnich rządów Castro zamordowano jednak od kilku do kilkudziesięciu tysięcy ludzi, a rzesze Kubańczyków objęły dotkliwe restrykcje, łącznie z torturami w więzieniach. W 2006 r. Castro przekazał władzę młodszemu bratu Raulowi. Faktycznie sprawował ją jednak do 2008 r. (wik)

## POGODA

wtorek

środa



dzień: -2 do 1 °C  
noc: -3 do 0 °C  
wiatr: 1-3 m/s

dzień: -1 do 1 °C  
noc: 0 do -2 °C  
wiatr: 2-5 m/s



16139

9 771212 422027

## KRÓTKO

ZAPACHNIAŁO PIER-  
NIKIEM

**LIGOTKA KAMERALNA (dc)** – W weekend pod Godulą można było zasmakować adwentowej atmosfery. W Domu Kultury odbyły się wystawa i warsztaty twórcze o tematyce adwentowo-świątecznej. Można było kupić dekoracje świąteczne, pierniki, świece, opłatki i inne rzeczy oraz obejrzeć program w wykonaniu dzieci z miejscowej czeskiej szkoły i polskiej szkoły w Gnojniku.

\*\*\*

**TYM RAZEM CHLOR BOGUMIN (dc)** – Po ćwiczeniach w Trzyńcu, które odbyły się w zeszłym tygodniu, strażacy morawsko-śląscy przetestowali w poniedziałek swoją gotowość do opanowania kolejnej sytuacji awaryjnej – tym razem w Boguminie. Tematem ćwiczeń było ulatnianie się chloru ze zbiornika firmy Bochemie. W akcji uczestniczyło osiem zastępów strażackich.

\*\*\*

## KONIEC OBJAZDU

**SUCHA GÓRKA (sch)** – Trwający od połowy października remont drogi prowadzącej z Suchej Górnej przez las w kierunku Pacałówki leżącej na trójstyku Hawierzowa, Cierlicka i Olbrachcic wreszcie dobiegł końca. W związku z tym w niedzielę skończył się uciążliwy objazd, z powodu którego kierowcy musieli nadrabiać za każdym razem po kilka kilometrów drogi. Wczoraj na nowym asfalcie pozostała do pomalowania już tylko linia środkowa.

\*\*\*

NOWE ZDJĘCIA  
NA PERONIE

**NAWSIE (wik)** – Od tygodnia na peronie tamtejszego dworca kolejowego wiszą nowe zdjęcia członków jabłonkowskiego Fotoklubu. To już czwarta wystawa urządzona w tym miejscu przez beskidzkich fotografików. Ponad dwadzieścia fotografii będzie zdobiło dworzec kolejowy co najmniej do wiosny.

\*\*\*

## O DUCHACH

**I WIEDZY TAJEMNEJ CIESZYŃ (wik)** – W piątek odbyło się XXVII spotkanie z cyklu „Cymelia i osobliwości Książnicy Cieszyńskiej”. Tym razem przedstawione zostały owiane tajemnicą i nieco zapomniane wydawnictwa ezoteryczne, jakie ukazywały się na Śląsku Cieszyńskim w dwudziestolecu międzywojennym. A w owym czasie Wisła i Nydek były ważnymi ośrodkami polskiej myśli ezoterycznej. Tam mieściły się siedziby redakcji wydawnictw poświęconych wiedzy duchowej, tam mieszkali wybitni polscy parapsycholodzy. W podróż w czasie, do epoki wirujących stolików i seansów spirytystycznych, zabrał zebranych autor prezentacji Rafał Cholewa.

## Pomnik będzie jak nowy

*Pomnik ofiar pierwszej wojny światowej w Karwinie-Kopalniach, stojący przy głównej drodze na Ostrawę między kopalnią a cmentarzem komunalnym, już wkrótce będzie lśnić nowością.*

Restauratorzy chcą do połowy grudnia pomnik wyczyścić, wzmocnić oraz ustawić w pozycji pionowej. Ze względu na osuwające się podłoże obiekt zaczął się bowiem pochyłać. Pomnik upamiętniający 272 karwińskich ofiar pierwszej wojny światowej odsłonięto w 1928 roku, a jego autorami są Jaroslav Bem i Karel Eichler. Później przy tej samej drodze na Ostrawę wzniesiono również pomnik ofiar faszyzmu. Ten miasto odnowiło już wiosną br. razem z dziesięcioma miejscami grobowymi oraz znajdującym się na cmentarzu pomnikiem przypominającym miejsce ofiary zakatowanej przez hitlerowców.

Obecnie Karwinia sprawuje pieczę nad 35 pomnikami, grobami wojennymi oraz tablicami pamiątkowymi.

(sch)



Fot. ARC Pomnik ofiar I wojny światowej przechodzi remont.

## Ostrawska ČSSD bez szefa

Lumír Palyza już nie jest prezesem ostrawskiej sekcji partii ČSSD. Wczoraj został zwolniony ze stanowiska prezesa ostrawskiej Socjaldemokracji po interwencji młodych członków tej partii.

Za odwołaniem Lumíra Palyzy opowiedziało się 75 ze 128 osób głosujących na niedzielnej konferencji ČSSD. Ostrawska sekcja partii w najbliższych dniach stanie przed dylematem, na kogo postawić w fotelu lidera. Nazwisko konkretnego kandydata poznamy w najbliższy poniedziałek.

Lumír Palyza stracił kredyt za-



Fot. ARC Lumír Palyza

ufania u swoich współtowarzyszy partyjnych po ubiegłorocznych koalicyjnych zawirowaniach na ostrawskim ratuszu, w efekcie których Socjaldemokraci w Ostrawie przeszli do opozycji.

(jb)

## Pożar piwnicy

W piwnicy jednego z budynków przy ul. Daszyńskiego w Ustroniu strażacy walczyli wczoraj w okolicy południa z pożarem.

źródło dymu i podali na palące się kartony, stary sprzęt AGD, instalację itp. zgromadzone w piwnicy, dwa prądy w natarciu – jeden od strony



Fot. ox.pl

Na miejscu zdarzenia zameldowało się 8 zastępów. – Po przybyciu na miejsce okazało się, że pożar obejmuje piwnice budynku usługowo-handlowego, na zewnątrz znajdowały się wszystkie osoby. W piwnicy i na klatce schodowej było silne zadymienie – powiedział sekc. Michał Swoboda z cieszyńskiej PSP.

Strażacy szybko zlokalizowali

korytarza, drugi przez okienko z zewnątrz budynku. Ponieważ zadymienie w budynku było bardzo silne, ratownicy musieli się dwukrotnie zmieniać. Po ugaszeniu palących się rzeczy strażacy przystąpili do oddymiania pomieszczeń. Zamontowano dwa wentylatory oddymiające. Sprawdzone też pomieszczenia kamerą termowizyjną.

(ox.pl)

## Nadchodzi zima

Prognozy pogody nie pozostawiają złudzeń. W Beskidy w końcu nadeszła zima. W najbliższych dniach będzie w naszym regionie mroźno, meteorolodzy zapowiadają też przelotne opady śniegu.

Mróz ma trzymać przynajmniej do końca tego tygodnia. W Beskidach nocami temperatura będzie spadać do minus siedmiu stopni Celsjusza, w dzień słupki rtęci mają oscylować trochę poniżej zera, choć na szczytach Beskidów będzie dużo zimniej i temperatura ma tam spadać nawet do minus 8 stopni. Synoptycy przewidują też przelotne opady śniegu. Cieszy to z pewnością właścicieli beskidzkich ośrodków narciarskich, ale kierowców czeka poranne odśnieżanie swych aut. Prognozy pogody oznaczają również, że na drogach praktycznie po raz pierwszy tej jesieni zrobi się naprawdę ślisko.

(wik)

## O himalajskich mszach

Czytelnik „Głosu Ludu”, Karol Twardzik z Karwiny, zwrócił się do redakcji ze swoimi spostrzeżeniami po przeczytaniu reportażu o wyprawie ks. Dariusza Sputo w Himalaje („GL”, sobota 19 bm.). Proboszcz z Ostrawy-Kończyc Małych dzielił się na łamach „Głosu Ludu” wielkim przeżyciem, jakim była dla niego msza święta odprawiona w bazie pod Everestem. Zdaniem nepalskiego przewodnika, który towarzyszył czeskiej grupie, katolickiej mszy w tym miejscu jeszcze nie było.

Nasz czytelnik, pasjonujący się tematyką górską i posiadający w swej bibliotece książki opisujące wyprawy polskich himalaistów, zwrócił uwagę, że w jednej z nich natrafił na informację o mszy odprawionej w bazie pod Everestem przez polskiego księdza Stanisława Kardasza. Wydarzenie to miało miejsce w 1980 roku podczas polskiej wyprawy „Everest '80”, opisanej w książce Wojciecha Adamieckiego „Zdobycie Everest”. W książce znajduje się również zdjęcie kapłana odprawiającego mszę.

Dziękujemy Karolowi Twardzikowi za uzupełnienie informacji.

(dc)

## Politycy zarobią więcej

Radni samorządów gminnych i wojewódzkich będą od stycznia zarabiali więcej. Wzrost ich wynagrodzeń ma wynosić 4 proc. Agencja ČTK poinformowała, że automatycznie wzrosną gaże radnych pracujących „na etacie”, o podwyżkach dla tych polityków komunalnych, którzy wykonują inną pracę zawodową, zadecydują rady gmin lub województw, kierując się limitami przewidzianymi w ustawie.

Prezydenci tak zwanych miast statutowych, a więc m.in. Karwiny i Hawierzowa, będą zarabiali o 2,8 tys. koron więcej – ich wynagrodzenia mają osiągnąć, według ČTK, poziom 72,3 tys. koron. „Etatowi” wójtowie najmniejszych wiosek, które liczą najwyżej 300 mieszkańców, będą zarabiali 34,7 tys. koron (o 1,3 tys. więcej niż teraz).

(dc)

## Książki wystawione



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

– Do Jabłonkowa z wystawą książek zawitałem już po raz 25. Aż trudno w to uwierzyć, jak szybko płynie czas – zwierzał się Zenon Wirth, właściciel jedynej polskiej księgarni w Czeskim Cieszyńcu. Tegoroczna Wystawa i Kiermasz Polskiej Książki w Domu PZKO w Jabłonkowie cieszyła się dużą popularnością, co można było również stwierdzić po wyprzedanych stosunkowo wcześniej kółkach i innych smakołykach przygotowanych przez Klub Kobiet z Miejskowego Koła PZKO.

(endy)

## Czekamy na Państwa

## Szanowni Czytelnicy!

We wtorek i środę sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarz dyżurny, **Witold Koźdoń**, będzie czekał na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 11.30-13.30 oraz w środę od 9.00 do 15.00. Telefon **775 700 893**, e-mail: **kozdon@glosludu.cz**. Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. **775 700 892**, e-mail: **wolff@glosludu.cz**.



# Ewa Farna na podium Czeskiego Słowika 2016

Jedną z najpiękniejszych ambasaderek Zanolzia, piosenkarka Ewa Farna, zdobyła w sobotni wieczór brązową statuetkę Czeskiego Słowika 2016.

W 51. edycji popularnego plebiscytu, w którym głosy na artystów ze świata czeskiej muzyki oddają wyłącznie fani, Ewa Farna znalazła się na podium w towarzystwie złotej Lucii Bílej i srebrnej Lucii Vondráčkovéj. Dla 23-letniej wędrynianki, która świętuje w tym roku dziesięć lat na scenie, brązowy Słowik jest sympatycznym podsumowaniem 2016

roku. W kategorii piosenkarzy po raz 41. triumfował Karel Gott. W gronie zespołów pierwszeństwo przypadło rockowej formacji Kabát.

W 51. odsłonie Czeskiego Słowika nie obyło się bez kontrowersji. Na drugim miejscu w kategorii piosenkarz roku uplasował się bowiem Tomáš Ortel, którego teksty piosenek są mocno nacechowane ksenofobią. Jego grupa Ortel notabene wywalczyła też drugie miejsce w kategorii zespołów.

(jb)

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI



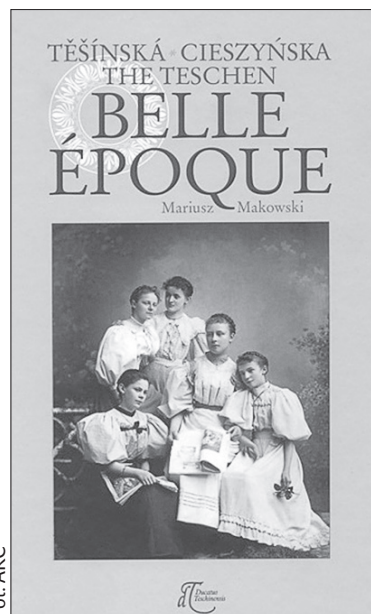
## Opowieść o »pięknej epoce«

Jaka była „belle époque” w Cieszynie, niewielkim prowincjonalnym mieście położonym na północnych rubieżach wielkiej Monarchii Austro-Węgierskiej? Na to pytanie stara się odpowiedzieć najnowszy album wydany przez bystrzycką spółkę „Ducatus Teschinensis” we współpracy z Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie.

„La Belle Époque” – czyli piękna epoka, piękny czas – to nostalgiczne określenie końca XIX i początku XX wieku. Europa przeżywała wówczas polityczną stabilizację, niebywały postęp techniczny, w którym rozwój przemysłu sprawił, że życie stawało się łatwiejsze i dostatnie. Rozkwit architektury, sztuki i artystycznych rzemiosł spowodował, że życie kulturalne osiągnęło niedościgniony poziom, a ludzie wierzyli w postęp i dobro-

byt. A czy Cieszyn i Śląsk Cieszyński skorzystały z cywilizacyjnych i technicznych zdobyczy epoki? Czy wykorzystaly nowoczesne prądy w sztuce i architekturze, by zmienić swój wygląd? Czy mieszkańcy regionu zmienili styl życia i podnieśli jego poziom?

Autorzy albumu „Těšínská – Cieszyńska Belle Époque” przyglądają się owej pięknej epoce nad Olzą nie za pośrednictwem naukowych opracowań, archiwalnych dokumentów czy tzw. literatury przedmiotu, lecz za pośrednictwem starych fotografii, których w zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego (a także w rodzinnych albumach) zachowało się całkiem sporo. Nie było je łatwo wybrać, zwłaszcza że muzealnicy postawili sobie za cel stworzyć wierny i spójny obraz cieszyńskiej „belle époque”. Starają się



Fot. ARC

**Fascynacja złotymi czasami Monarchii Austro-Węgierskiej trwa do dziś.**

przy tym odpowiedzieć, czym się ona przejawiała, co ją charakteryzowało i co kryła pod zewnętrzną „piękną” powłoką.

Album „Těšínská – Cieszyńska Belle Époque” jest do nabycia m.in. w kasie muzeum w cenie 50 zł. (wik)

## Na pomoc organom

W sobotę 3 grudnia o godz. 16.00 w kościele ewangelickim w Orłowej odbędzie się koncert adwentowy, na którym gościnnie wystąpi czeskokieszyński zespół wokalny TA Grupa.

Na koncert zaprasza Fundacja Przyjaciół Zabytku Kultury Kościół ŚKE-AW w Orłowej. Dochód z dobrowolnych opłat za wstęp zostanie przeznaczony na wsparcie projektu „Odnowienie organów w kościele ewangelickim w Orłowej”.

Koncert będzie miał trzy części – w pierwszej zabrzmiały utwory gospel, ludowe czy popularne, w drugiej zaśpiewa solista zespołu – Klemens Słowiczek, a w ostatniej części koncertu usłyszymy polskie oraz czeskie kolędy.

Zespół TA Grupa działa przy Miejsowym Kole PZKO Czeski Cieszyn-Osiedle i prowadzi go Krystyna Suszka. Liczy 12 członków – to cztery sopran, cztery alty, dwa tenory i trzy basy. Zespół koncertuje zarówno w Republice Czeskiej, jak i w Polsce, występy odbyły się na przykład w Krakowie, Ustroniu, Cieszynie. Osobistością zespołu TA Grupa jest Klemens Słowiczek, baryton Opery Komicznej w Berlinie, śpiewak Narodowego Teatru Morawsko-Śląskiego w Ostrawie. W drugiej części koncertu zaśpiewa z akompaniamentem Romualda Gąsiora utwory Antonína Dvořáka, Wolfganga A. Mozarta, Giuseppe Giordana i Stanisława Moniuszki.

Organizatorzy koncertu zapewniają dojazd do i z kościoła, specjalny autobus wyjeżdża z przystanku Orłowa-Lutynia „szpital” o godz. 15.30 i pojedzie trasą komunikacji miejskiej w kierunku kościoła. Po koncercie autobus wróci tą samą trasą, odjazd sprzed kościoła o godz. 18.00.

Anna Macura

nasza recenzja

## Dwa światy na teatralnej scenie

Sobotni wieczór, 26 listopada, upłynął w Czeskim Cieszynie pod znakiem Henrika Ibsena. Aktorzy Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie podjęli się wystawienia „Pani z morza”. W główną rolę wcieliła się Małgorzata Pikus, a towarzyszył jej m.in. Janusz Kaczmarek.

Henrik Ibsen to norweski dramaturg, którego twórczość traktowała w głównej mierze o człowieku – jego bólach, poszukiwaniu własnego „ja”, próbie odnalezienia spokoju i bycia szczęśliwym. Dzięki takiej tematyce jego utwory wciąż mają uniwersalne przesłanie i są wdzięcznym materiałem do pracy. Mało znana i rzadko kiedy wystawiana „Pani z morza”, to jeden z tych tekstów, z którym dobrze się pracuje, i który długo pozostaje w pamięci czytelnika czy też widza teatru.

Reżyserii sobotniej premiery podjął się Pavel Ondruch, który razem z zespołem Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego stworzył przyjemny w odbiorze spektakl, którego głównymi bohaterami są Ellida, tytułowa „Pani z morza”, jej mąż Wangel, dwie jego córki: Bollete i Hilda, a także Gunnar i Hans.

„Pani z morza” to opowieść o uczuciach, skomplikowanych relacjach, zagubieniu i pragnieniu miłości. Wangel nie potrafi porozumieć

się ze swoją drugą żoną Ellidą, która zamknięta jest na jakiejkolwiek zbliżenia i czułości, których chce dostarczyć jej mąż. On będąc wiernym swoim zasadom stara się za wszelką cenę utrzymać swoje małżeństwo i pielęgnować nowo powstałą rodzinę. Ona z kolei tkwi w małżeństwie, które zostało zawarte w wyniku zdrowego rozsądku niż kobiecych pragnień. Mocno skomplikowaną relację dodatkowo utrudniają stosunki Ellidy z córkami Wangela. Bollete i Hilda nie do końca potrafią zaakceptować nowy związek swojego ojca, wciąż roztrząsając śmierć matki.

Akcja utworu rozgrywa się w domu Wangla, na wzgórzach norweskiego miasteczka i molo. Zazwyczaj ciemna scena teatru została pokryta białą płachtą, na której znajdowało się dosłownie kilka innych przedmiotów świadczących o tym, w jakim miejscu rozgrywa się dana sytuacja. Minimalistyczna, jasna scenografia dodatkowo podkreślała momentami tajemniczy charakter utworu. Kostiumy, w jakich występowały na scenie aktorki, były niezwykle delikatne i zwiewne, w odcieniach różu i szarości. Córkom Wangla dodawały lekkości, podkreślały ich młody wiek, a z kolei kreacje Ellidy poniekąd odzwierciedlały jej charakter i stan w jakim się znajdowała.

Henrik Ibsen pisząc „Panią z mo-



Fot. KARIN DZIĄDEK

„Panią z morza” będzie można zobaczyć ponownie 13 grudnia w Czeskim Cieszynie.

rza” zestawia ze sobą dwa światy: naturę człowieka z rygorystycznymi zasadami panującymi w typowej norweskiej rodzinie z końca XIX wieku. Autor pokazuje związek wolności wyboru z poczuciem odpowiedzialności za popełnione czyny. Według niego wolność to świadome

kierowanie życiem tak, by być z niego zadowolonym. Wolność to jednak także umiejętność poniesienia konsekwencji wypływających z podejmowanych przez człowieka decyzji.

Jak mówi sam reżyser: „Po tym spektaklu widzowie wyjdą nie tylko z wrażeniami, ale też z przemyśle-

niami”. Widzowie wyjdą z teatru z myślami na temat sensu ludzkich wyborów. Kto jeszcze nie widział „Pani z morza” ma okazję nadrobić zaległości. Spektakl będzie można zobaczyć 13 grudnia w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie.

BŚ

# Lukrowana wystawa z wieprzowiną

*Kto zawniczu nie pomyślał o wieńcu adwentowym, miał jeszcze okazję kupić go na wystawie, którą w piątek i sobotę zorganizowało Miejsce Kół PZKO w Orłowej-Lutyni. Jej trzon stanowiły tradycyjne wieńce adwentowe oraz wieńce z piernika.*

Te pierwsze wspólnie przygotowały panie z miejscowego Klubu Kobiet „Ola”. Te drugie były dziełem Radki Brzeznej, która pieczeniem i zdobieniem pierniczek zajmuje się od pięciu lat. – Najpierw były to pierniczki na choinkę, ale w zeszłym roku zaczęłam próbować robić również świeczniki w kształcie gwiazdek, dzwoneczków i małych miasteczek, a w tym roku doszły do tego wieńce adwentowe – powiedziała „Głowski Ludu” mieszkająca obecnie w Krakowie członkini orłowsko-lutyńskiego Koła PZKO. W ciągu poprzedzającego wystawę tygodnia, kiedy pracowała ponad 12 godzin dziennie, upiekła ok. 25 takich adwentowych wieńców z piernika. Jak zaznaczyła, od momentu zagniecenia ciasta do postawienia ostatniej kropki z lukru musi upłynąć zawsze kilka dni. To dlatego, że najpierw trzeba upiec pierniczki, potem zrobić kontury z lukru, następnie pokryć rzadszym lukrem większe przestrzenie, wykonać gęstszym lukrem filigranowe ornamenty i wreszcie poszczególnie pierniczki zlepiać w jedną całość, przy czym po każdej czynności trzeba było odczekać co najmniej 12 godzin na zaschnięcie lukru.

Pani Radka piecze swoje pierniczki sama w zaciszu mieszkania. Panie z reaktywowanego niedawno Klubu Kobiet „Ola” orłowsko-lutyńskiego MK PZKO postanowiły natomiast zasiąść wspólnie do produkcji wieńców. – W Domu PZKO ustawiliśmy stoły, przyniosłyśmy materiał, kupi-

łyśmy świeczki i razem wiliśmy adwentowe wieńce – powiedziała naszej redakcji Maryla Trombik, która po dwuletniej przerwie w działalności Klubu Kobiet spowodowanej chorobą i wiekiem jej kierowniczką oraz wielu członkini rozpoczęła działania na rzecz odrodzenia klubu. W rezultacie tych zabiegów powstał kilka miesięcy temu Klub Kobiet „Ola” (od nazwy Orłowa-Lutynia), który skupia obecnie kilkanaście pań i spotyka się regularnie co dwa tygodnie, zawsze w poniedziałek. O tym, że panie od razu zabrały się do roboty, świadczy fakt, że wystawa adwentowa była już ich drugą z kolei inicjatywą. Na początku listopada prezentowały bowiem swoje jesienne dekoracje na wspólnej wystawie orłowskich stowarzyszeń.

Piątkowo-sobotnia impreza w Domu PZKO w Orłowej-Lutyni była wydarzeniem zorganizowanym z myślą o ciele i duchu. Jej uczestnicy mogli wsłuchać się w wiersze i piosenki w wykonaniu uczniów miejscowej polskiej szkoły, podziwiać piękne eksponaty adwentowe, a także skosztować wysmienionych dań ze świnobicia. Panie z Klubu Kobiet przygotowały bowiem aż 300 porcji na zimno i na ciepło, a podawały takie pyszności, jak kotlet nadziewany z kłuskami śląskimi, sznyceł z sałatką ziemniaczaną, jelito z kapustą czy żeberko wieprzowe podawane z ziemniakami. Nie zabrakło też przekąsek na słodko, czyli ciastek z kremem domowej roboty. (sch)



Wieńce adwentowe były wspólnym dziełem pań z Klubu Kobiet „Ola”.

## PYTANIE DO...

### RADKI BRZEZNEJ

#### Jak przygotować idealny lukier do ozdabiania pierniczek?

Białko z jajka średniej wielkości, czyli M, ubić na sztywną pianę. Dodać 20 dkg przesianego cukru pudru, łyżkę przecedzonego soku z cytryny oraz płaską łyżeczkę mączki skrobiowej „Solamyl”. Wtedy nasz lukier będzie ani za gęsty, ani za rzadki.

(sch)



Radka Brzezna na wystawie w Orłowej-Lutyni.

## Zapomnijmy o niesnaskach...

Dokończenie ze str. 1

W niedzielę zapalono światełka także na choinkach w Boguminie, Orłowej, Piotrowicach. Orłowska impreza odbyła się w tym roku w wyremontowanym kompleksie kina letniego. Połączona była nawet z fajwerkami.

lowano już na rynku choinkę świąteczną, zapalona zostanie 6 grudnia. W tym roku przywieziono na rynek świerk gatunku omorika z ogrodu jednego z mieszkańców. W tym mieście to już tradycja. – Co roku zwracają się do nas z ofertami miesz-



Zapalenie choinki w Suchej Górnej poprzedziły występy dzieci. Na zdjęciu uczniowie polskiej szkoły.

W kolejne weekendy będą odbywały się podobne imprezy w innych miejscowościach. W najbliższą sobotę zostaną zapalone lampki w Jabłonkowie oraz w Milikowie, gdzie impreza będzie miała charakter „Mikołajówki”. W Trzyńcu choinka przed Domem Kultury „Trisia” znacznie świecić dzień później, podczas jarmarku z okazji św. Mikołaja.

W Czeskim Cieszynie zainsta-

kańcy, którzy potrzebują się pozbyć wysokiego drzewa ze swojego ogrodu, ponieważ zasłania im widok lub narusza fundamenty. To dobre rozwiązanie dla obu stron: my nie wydajemy kilkudziesięciu tysięcy za drzewo z lasu, z kolei właściciel nie musi płacić za ścięcie swojego drzewa – chwali tego typu rozwiązanie Lada Večeřová z Urzędu Miasta, odpowiedzialna za miejską zielen. (dc)

## Koncert z radości, nie z konieczności

Utwory sakralne, kolędy, poezja oraz Słowo Boże zabrzmiały w niedzielne popołudnie w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie. Pierwsza niedziela Adwentu stała się bowiem w tej świątyni niepisany terminem Koncertu Adwentowego. – W minionych latach koncerty na rozpoczęcie Adwentu organizowało Towarzystwo Ewangelickie, a konkretnie ks. sen. Bogusław Kokotek. Po jego śmierci zabrakło jednak osoby, która przejęłaby po nim pałeczkę organizatora koncertu. Dlatego kontynuowanie tego dzieła podjął się w końcu nasz zbór ewangelicki – powiedział pastor parafii ewangelicko-augsburskiej w Czeskim Cieszynie Na Niwach, ks. Marcin Piętaś.

Organizatorzy Koncertu Adwentowego sięgnęli tym razem po rodzimych wykonawców – organistę Tomasza Waclawka, Misyjną Orkiestrę Smyczkową Śląska Cieszyńskiego oraz Chór Męski z Trzanowic. Ten pierwszy zagrał na organach trzy utwory, dwa kolejne zespoły przedstawiły się w czterech samodzielnych blokach programowych oraz na zakończenie również w kilku wspólnych utworach. W repertuarze znalazły się utwory sakralne związane z przyjściem Jezusa, a także tradycyjne polskie i czeskie kolędy. Misyjna Orkiestra Smyczkowa działa już prawie 50 lat, a tworzy ją 15 muzyków, z których większość na co dzień pracuje zawodowo w innej branży. Tak samo jest w przypadku jej dyrygenta, Józefa Tomoli czy Karla Řimana, dyrygenta Chóru Męskiego z Trzanowic. Chór ten tworzy obecnie ok. 30 panów niemal z całego Zaolzia, a



Dyrygent Misyjnej Orkiestry Smyczkowej, Józef Tomola, zagrał solo serenadę na skrzypcach.

o ich zaangażowaniu oraz wysokim poziomie artystycznym świadczy chociażby fakt, że w niedzielę dali aż dwa koncerty, a podczas pozostałych adwentowych dni czeka ich jeszcze kolejnych 10 występów.

Oprócz muzyki i śpiewu w niedzielę w kościele Na Niwach zabrzmiało też słowo mówione oraz wspólna modlitwa, którą w oparciu o fragment z Pisma Świętego poprowadził ks. Marcin Piętaś. – Działamy skoncentrować się na poselstwie Adwentu, który jest czasem przygotowania na przyszłość. To przyszłość może być czymś, z czego się cieszymy lub czymś, czego się

boimy. My jednak chcemy podążać za tą pierwszą opcją – cieszyć się z przyjścia tego, komu ufamy – przekonywał pastor. O Adwencie jako o czasie, który powinniśmy przyjmować z radością, a nie z konieczności, mówili też konferansjerzy, Małgorzata i Jakub Kujawowie.

Niedzielny koncert był także okazją do podzielenia się tym, co mamy. Przy wyjściu z kościoła zostały zainstalowane skarbonki, do których uczestnicy koncertu mogli wrzucać pieniądze. Te zostaną później przeznaczane na zakup podarunków świątecznych dla dzieci i seniorów na Ukrainie. (sch)

# Cały rok dbania o kondycję

1824 uczestników pieszych wycieczek wtorkowych, autokarowych, sobotnich i rekonesansowych – taki jest wynik tegorocznego wędrowania po Beskidach i nie tylko członków i sympatyków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”. W sobotę w wędryńskiej „Czytelni” miłośnicy gór zrzeszeni w tej organizacji zakończyli tegoroczny sezon turystyczny.

Spotkanie w „Czytelni” cieszyło się tradycyjnie dużym zainteresowaniem członków „Beskidu Śląskiego”. Wspinanie się po górach poprawia bowiem nie tylko kondycję fizyczną i samopoczucie, ale także rodzi przyjaźnie i wspólne wspomnienia. Te odżyły w sobotę dzięki zdjęciom z wycieczek wyświetlanym na dużym ekranie oraz dzięki podsumowaniu kończącego się właśnie sezonu. – Myslę, że w tegorocznej ofercie wycieczek każdy znalazł coś dla siebie, bo były nasze Beskidy, Słowacja, Mała Fatra, Tatry Zachodnie, Góry Strażowskie, Spisz, były Jesioniki, Puczyńskie Skały, Góry Orlickie, Dolomity i Alpy. Oferta więc bardzo różnorodna, tak jak różnorodna była pogoda w czasie wycieczek – przypomniała wiceprezes PTTS ds. turystyki, Wanda Farnik, dodając, że w przyszłym roku wybór wycieczek będzie równie bogaty. Świadczy o tym oferta wycieczek, z którą zapoznała uczestników sobotniego spotkania oraz którą każdy członek „Beskidu Śląskiego” znajdzie w kalendarzyku na 2017 rok.

Uczestnicy sobotniego zakończenia sezonu turystycznego przypomnieli sobie nie tylko miejsca ubiegłorocznych wypraw górskich, ale poznali też nazwiska najbardziej aktywnych turystów i kierowników wycieczek. Są to Eugeniusz Monczka, który wziął udział aż w 34 wycieczkach, oraz Tadeusz Farnik, który poprowadził ich osiem. – Wycieczki trzeba przygotować, ustalić odjazdy pociągów i autobusów, zorientować się, gdzie są punkty gastronomiczne, gdzie można zatrzymać się z autobusem, oraz złożyć ogłoszenie do „Głosu Ludu”. To wszystko spoczywa na barkach kierowników wycieczek – podkreśliła wiceprezes, wręczając wszystkim kierownikom tegorocznych wycieczek drobne upominki. Poinformowała też o nagrodzie,



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Pieśń „Szumi jawor, szumi” rozbrzmiewała w calej „Czytelni”.

którą przyznano najwinniejszemu uczestnikowi wędrowek pod szyldem PTTS. Jest nią bezpłatna wycieczka autokarowa według własnego wyboru do zrealizowania w następnym sezonie.

Z kolei Andrzej Nowak z obchodzącego w tym roku 50-lecie Turystycznego Klubu Kolarskiego „Ondraszek” z Cieszyna przypomniał wspólne wycieczki na dwóch kółkach z członkami działającego w ramach „Beskidu Śląskiego” Towarzystwa Rowerowego „Olza”.

– Jeździmy razem po Polsce i po Czechach. Bardzo miło wspominaliśmy wyjazd do Czeskiej Skalicy, do Narodowego Parku Białowieskiego, który zwiedzaliśmy też po białoruskiej stronie – wymienił co ciekawsze przedsięwzięcia Nowak. W swoim wystąpieniu wrócił też do jubileuszowej gali 50-lecia, na której zostało odznaczone PTTS „Beskid Śląski” oraz wyróżnieni jego członkowie: Władysław Kristen i Józef Štirba.

Sobotnie spotkanie beskidzkich

turystów w „Czytelni” upiększył występ na ludowo uczniów wędryńskiej Szkoły Podstawowej im. Wisławy Szymborskiej oraz wspólnie odśpiewany hymn beskidzki „Szumi jawor, szumi”. – Spotkania „Beskidu Śląskiego” zawsze mają taką swojską atmosferę, mają atmosferę czegoś, czego w społeczeństwie czasem brakuje, bliskości, jedności poglądów i wspólnego serca – podsumował gospodarz spotkania, wójt i równocześnie prezes MK PZKO w Wędrzynie, Bogusław Raszka.

Chociaż sezon turystyczny został w sobotę oficjalnie zakończony, przed „beskidowcami” jeszcze trzy wycieczki – na Kozubową, przedsylwestrowy wymarsz na Ostry oraz pozaplanowa wycieczka do Doliny Chochołowskiej w Tatrach. Natomiast w przyszłym tygodniu członkowie PTTS „Beskid Śląski” spotkają się ponownie przy wspólnym stole, 8 grudnia na „Mikołajówce” w Czeskim Cieszynie.

BEATA SCHÖNWALD

## Z REDAKCYJNEJ POCZTY

### KONFERENCJA NA MEDAL

Przed tygodniem na łamach „Głosu Ludu” pisaliśmy o konferencji naukowej zorganizowanej przez MK PZKO w Mostach koło Jabłonkowa. Odbiła się szerokim echem w regionie, o czym świadczy list, który otrzymaliśmy od stałego czytelnika. Publikujemy go w całości.

„Takich konferencji widzi się mało w ogóle, a u nas prawie wcale. Dlaczego? Kompletnie słuchaczy na sali, czyli ok. 150 osób, przepięknego Domu PZKO w Mostach, którzy, o dziwo, wytrzymali do samego końca. A chodziło nie o imprezę rozrywkową, ale naukową. Jest zatem na coś takiego zapotrzebowanie, pod warunkiem, że temat jest chwytliwy, referenci prezentują odpowiednio wysoki poziom, organizacja jest sprawna włącznie z zapleczem, a oprawa artystyczna imprezy podkreśla jej istotę.

To wszystko było spełnione z nawiązką, za co należy się wielkie uznanie mosteckiemu Kołu PZKO, za wysiłek logistyczny, szczególnie jego przewodniczącemu Andrzejowi Niedobie, który konferencję wymyślił, doprowadził do skutku i zaangażował w nią całą swoją rodzinę.

Było odśpiewanie hymnu austriackiego w trzech językach, czemu przysłuchiwał się sam Najjaśniejszy Pan Cesarz, była kapela Zb. Wałacha, o gościnności nie wspominając.

Z uznaniem wypowiadał się o tym dzie-

kan Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego, prof. Aleš Zářický, który powiedział: – Bywam na wielu konferencjach bardzo akademickich, ale tam słucha referatów pięciu zainteresowanych, reszta spaceruje po korytarzu czy pije kawę. A tu tak liczne audytorium i takie zainteresowane wszystkim, o czym się mówiło. Niezwykłe.

Podobnie wyrażał się prezes Kongresu Polaków, Mariusz Wałach, i liczni goście, także z Polski.

Było to naprawdę wydarzenie.”

Stały czytelnik

\*\*\*

### POMYŚL, LICZ, BIEGNIJ...

Takie hasło mógłby mieć konkurs z fizyki zwany po czesku „NÁBOJ”. Jest to międzynarodowy konkurs dotyczący matematyki i fizyki dla czteroosobowych grup. Sam konkurs trwa 120 minut, w ciągu których uczniowie starają się rozwiązać jak najwięcej zadań. Na początku konkursu wszystkie grupy otrzymują sześć zadań. Jeżeli rozwiążą dowolne zadanie, biegają do komisji, która sprawdza rozwiązanie i decyduje, czy grupa może otrzymać następne zadanie do rozwiązania. Zadania są różnego rodzaju, co wymaga pewnej pomysłowości i za-

radności w obliczeniach. Organizatorzy starają się, by zadania były niezwykle, wymagające wyobraźni, logicznego myślenia, ale zarazem motywowały do zainteresowania matematyką i fizyką.

Konkurs odbył się w piątek 25 listopada w Gimnazjum imienia Olgi Havlovej w Ostrawie. W tym samym czasie konkurs odbywał się także na innych miejscach w Republice Czeskiej (Praga, Brno, Olomuniec, Zlin). Do Ostrawy przyjechało około 160 uczniów ze

szkół podstawowych czy z wieloletnich gimnazjów. Naszą szkołę reprezentowała grupa w składzie: Agata Grycz, Karol Brudný, Jakub Słowiaczek, Daniel Brzuchanski.

Wśród konkurencji 42 drużyn przedstawicielom naszej szkoły udało się rozwiązać 21 zadań i zająć wysmienite 12. miejsce. Dziękujemy za reprezentację naszej szkoły i życzymy sukcesu w następnych konkursach.

Małgorzata Kujawa,  
PSP Czeski Cieszynek



grosz do grosza 34

# Dzieci: radość i odpowiedzialność

Jak wynika ze statystyk i zwykłych obserwacji otoczenia, dzieci rodzi się zdecydowanie mniej, aniżeli na przykład w latach 70. ubiegłego wieku. Wtedy rodziny miały przeciętnie dwojkę dzieci, dzisiaj statystycznie zaledwie 1,5. W ubiegłym roku urodziło się w RC 110 800 dzieci, o 900 więcej, aniżeli w roku poprzednim.

Wielodzietne rodziny są raczej wyjątkiem. Młodzi ludzie pragną najpierw ustawić się w życiu, trochę się dorobić, osiągnąć sukces zawodowy, a dopiero potem zaczynają myśleć o dzieciach. Bywa, że wtedy jest już za późno. Ale czy trudno im się dziwić? Przecież pomimo pomocy państwa ciężar wyżywienia, wychowania i wykształcenia dziecka spoczywa głównie na barkach jego rodziców. A nie jest to bynajmniej ciężar nieistotny, wprost przeciwnie. Jak obliczyli statystycy, zanim dziecko wyfrunie z gniazda rodzinnego, rodzice muszą liczyć się z wydatkami rzędu 1,5 mln koron. Dziecko do trzeciego roku życia kosztuje rodziców ok. 35 tys. koron rocznie, pod warunkiem, że dorośli robią zakupy w zwykłych sklepach, a nie w luksusowych butikach. I że matka przynajmniej przez kilka miesięcy karmi malucha piersią.

## TO, CO NIEZBĘDNE

Według obliczeń, jednorazowy wydatek związany z narodzinami dziecka osiąga dziś ok. 18 tys. koron. Jeżeli matka postanawia w szpitalu położniczym skorzystać z usług ponadstandardowych, wynajmując jednoosobowy pokój z ponadstandardowym wyposażeniem, musi się liczyć z wydatkiem od kilkaset do kilku tysięcy koron, w zależności od długości pobytu w szpitalu. A to tylko niektóre rzeczy, bez których nie obejdą się maleństwo i jego mama. Trzeba nadmienić, że wiele z nich można dostać taniej, ale też o wiele drożej. Jeżeli ktoś zadowolony się rzeczami używanymi, zaoszczędzi grube tysiące. Zresztą pomiędzy łóżeczkiem, w którym przez kilka miesięcy spał już inny maluch, a łóżeczkiem nowym w zasadzie żadnej różnicy nie ma. Z wyjątkiem ceny właśnie.

☞ **Wózek.** Cena zależy od marki i od wersji wózka. Można mieć trzykołowy lub czte-

rokołowy, wielofunkcyjny, np. spacerowy i fotelik w jednym. Rozpiętość cen to od 5 tys. do... 20 tys. koron. Można spotkać rodziców, którzy wcale nie kupują wózka, gdyż zamierzają nosić dziecko w specjalnej chuście. Ta też do najtańszych nie należy.

☞ **Łóżeczko.** Najprostsze, z drewnianymi szczebelkami, kosztuje ok. tysiąca koron. Za wersje bardziej wyszukane zapłacimy nawet pięć razy więcej. Do tego trzeba dokupić materacyk, odpowiednią pościel (dwa komplety białej bielizny to co najmniej 700 koron), elektroniczną nianię... Koszt samych tylko dodatków to w sumie kilka tysięcy koron.

☞ **Wanienka lub wiaderko.** Wanienkę można kupić za kilkaset koron. Niektórzy rodzice wolą kąpać dziecko w „dorosłej” wannie albo w specjalnym wiaderku, które można kupić za ok. 500 koron. Maluch przyjmuje w nim pozycję embrionalną.

☞ **Kosmetyki.** Mydło, oliwka, specjalne kremy i inne kosmetyki to także spory wydatek. Np. emulsja do kąpieli niemowlaka kosztuje ok. 200 koron, dobry krem zapobiegający odparzeniom skóry – od 100 koron wzwyż.

☞ **Pieluszki.** Bez nich nie obejdzie się żaden maluch. Roczny koszt pieluch jednorazowych to co najmniej ok. 6 tysięcy koron (ale raczej więcej, przy czym poszczególne marki różnią się ceną). Niektórzy rodzice z naszego regionu kupują pieluszki w Polsce, bo przekonał się, że są tam tańsze. Przyda się też kilka pieluszek tradycyjnych, tetrowych. Te czeskie, ale lepszej jakości, również do najtań-

szych nie należą – jedna sztuka kosztuje ok. 40-50 koron.

☞ **Mleko i butelki.** Mamy, które karmią piersią, sporo zaoszczędzą, nie muszą kupować drogich butelek, smoczków, podgrzewaczy. Koszt samego mleka to co najmniej kilkanaście tysięcy koron rocznie.

☞ **Ubrania.** W pierwszym roku życia dziecko bardzo szybko wyrasta z ubranek. Często trzeba zatem kupować nowe. Oczywiście w sytuacji, gdy nie możemy liczyć na ubranka podarowane przez krewnych lub przyjaciół, którzy też mają malucha, tyle że o kilka miesięcy starszego.

☞ **Fotelik samochodowy.** To właściwie jedyny przedmiot, który powinien być nowy, dobrany indywidualnie do potrzeb każdego dziecka. Fotelik trzeba dopasować do wieku, wzrostu i wagi malucha. Odkupiony lub pożyczony od znajomych fotelik nie jest raczej najlepszym rozwiązaniem, bo każde nawet niewielkie uszkodzenie zmniejsza jego bezpieczeństwo. A koszt nowego fotelika w grupie wagowej do 9 kilogramów to ok. 5 tys. koron.

☞ **Zabawki.** Dla małego dziecka kupujemy zabawki nieskomplikowane, takie, które można umyć wodą, bezpieczne. Na pewno wydamy na nie co najmniej kilkaset koron, prawdopodobnie jednak znacznie więcej. Najtańsze zabawki mogą być niebezpieczne. A przecież trzeba pamiętać, że maluch wszystko lubi wkładać do buzi, ssać, oblizywać. Zabawka tania, niewiadomego pochodzenia, naprawdę nie jest dobrym pomysłem.

☞ **Jedzenie.** Z miesiąca na miesiąc będziemy wydawać na nie coraz więcej (nie licząc mleka w proszku, jeżeli mama nie może lub nie chce karmić piersią). Do tego należy doliczyć niebagatelne wydatki na specjalne kubeczki, łyżeczki, pojemniki, miski czy talerzyki. Kupując naczyń dla dziecka, trzeba sprawdzić, czy można je myć w zmywarce. Przyda się też krzeselko do karmienia (ceny znacznie się tu różnią, w zależności od materiału i marki wyrobu).

☞ **Szczepionki.** Podstawowy i obowiązkowy pakiet szczepionek jest u nas bezpłatny. Dodatkowo można jednak zdecydować się na tzw. szczepienia zalecane przez lekarzy, np. przeciw meningokokom czy pneumokokom. Wtedy trzeba zapłacić zarówno za samą szczepionkę, jak i zabieg – ok. 1500 koron.

## DLA ZDROWIA MAMY I DZIECKA

Niejedna przyszła mama zapisze się na specjalne kursy przygotowujące do porodu. Niektóre szkoły rodzenia są darmowe, za inne trzeba zapłacić. Ceny różnią się w zależności od oferty programowej, miejsca, w którym kursy są organizowane, kwalifikacji osób prowadzących itp. I tak można za kurs zapłacić kilkaset koron, można też i kilka tysięcy. Można również skorzystać w okresie ciąży ze specjalnych zajęć sportowych, np. pływania czy ćwiczeń relaksacyjnych. Wydatek spory, niemniej coraz więcej kobiet decyduje się go ponieść. Bardzo popularne są też zajęcia dla maluszków – za dziesięć lekcji baraszkowania i pływania w basenie pod okiem doświadczonej instruktorki zapłacimy ok. 1,5-2 tys. koron. Wcześniej jednak musimy się zaopatrzyć w odpowiedni strój kąpielowy i pieluszki dla dziecka. (h)

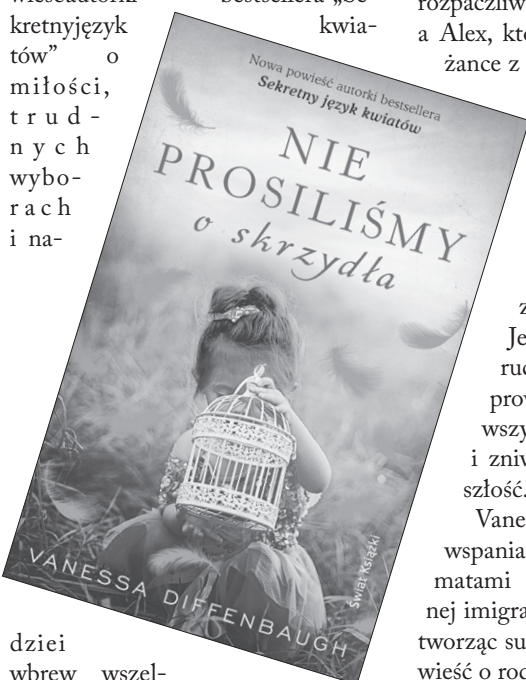


## WYDANO NAD WISŁĄ

### Nie prosiliśmy o skrzydła

VANESSA DIFFENBAUGH  
Świat Książki

Oto nowa i długo oczekiwana powieść autorki bestsellera „Sekretny język kwiatów” o miłości, trudnych wyborach i na-



dzieci wbrew wszelkim przeciwnościom losu.

Letty Espinosa od czternastu lat pracuje w trzech restauracjach w San Francisco, żeby jakoś związać koniec z końcem. Jej dzieci – piętnastoletniego Aleksa i sześćioletnią Lunę –

wychowuje babcia w małym miasteczku na zapomnianych bagnach nad zatoką. Ale teraz rodzice Letty postanowili wrócić do Meksyku, a ona musi po raz pierwszy w życiu stać się matką.

To nowe zadanie jest dla niej wyzwaniem, zwłaszcza że Luna rozpaczliwie tęskni za dziadkami, a Alex, który zakochał się w koleżance z klasy, nie chce dać szansy swojej matce. Letty wpada na pomysł, jak uciec z niebezpiecznej okolicy, gdzie mieszkają, i naprawić niesprawiedliwość, która złamała im życie.

Jeden nieostrożny ruch może doprowadzić do utraty wszystkiego, na co pracowała, i zniweczyć nadzieje na przyszłość.

Vanessa Diffenbaugh łączy wspaniałą prozę z trudnymi tematami macierzyństwa, nielegalnej imigracji i amerykańskiego snu, tworząc sugestywną i proroczą opowieść o rodzinie.

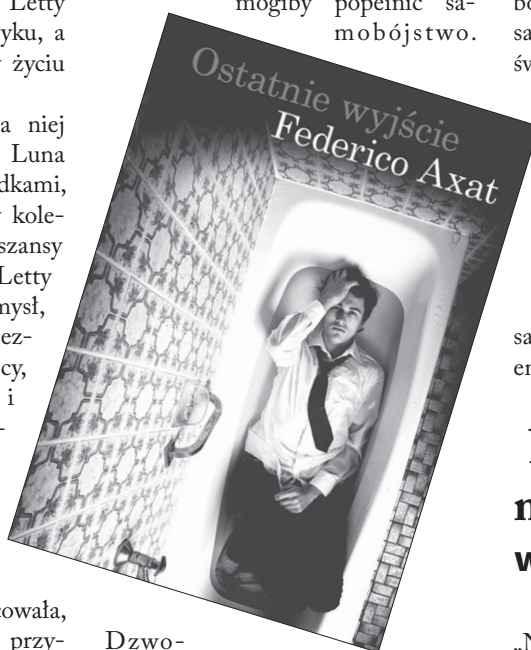
\*\*\*

### Ostatnie wyjście

FEDERICO AXAT  
Świat Książki

Ted jest bogaty i ma wspaniałą ro-

dzinę: żonę i dwie uroczę córki. Nikt nigdy by nie pomyślał, że ktoś taki mógłby popełnić samobójstwo.



Dzwonek u drzwi nie przestaje brzęczeć, lecz on, mimo wszystko, chce pociągnąć za spust i raz na zawsze mieć spokój. Spozstrzeżga jednak wśród swoich papierów notatkę, napisaną, bez dwóch zdań, jego charakterem pisma, tyle że, jeśli dobrze pamięta, nie przez niego: „Otwórz drzwi. To twoje ostatnie wyjście”. Za drzwiami stoi nieznajomy, który przedstawia się jako Lynch i któregoś Ted skądś pamięta. O dziwo, Lynch zna plany Teda i składa mu propozycję nie do odrzucenia:

chodzi o ostatni, bohaterski czyn, który uchroni bliskich Teda przed bólem, jaki spowodowałoby jego samobójstwo. Ted się zgadza, nieświadom, że notatka na jego biurku i propozycja Lyncha to dopiero początek mrocznej gry w manipulację i śmierć. Ktoś prowadzi go tropem z okrucich chleba – ktoś, kto zna go lepiej niż inni; ktoś, kto sprawi, że Ted zwątpi w siebie i ludzi

Federico Axat to argentyński pisarz, urodzony w 1975 roku w Buenos Aires. Wydał trzy powieści.

\*\*\*

### Najlepiej w życiu ma twój kot. Listy

WISŁAWA SZYMBORSKA  
Znak

„Najlepiej w życiu ma Twój Kot, bo jest przy Tobie” – pisze z Zakopanego przyszła noblistka Wisława Szymborska do Kornela Filipowicza. To po jego śmierci powstanie słynny wiersz „Kot w pustym mieszkaniu”.

Nie byli typową parą – spędzili ze sobą ponad dwadzieścia lat, ale nigdy razem nie zamieszkali. „Byliśmy koźmi, które cwałują obok siebie” – mówiła.

W chwilach rozłąki zawsze pisali do siebie listy. Listy zabawne, liryczne, miłosne. Znajdziemy w nich i intymne wyznania i ceny cieleciny czy jajek, refleksje nad własnym warszatem pisarskim i nad twórczością kolegów, opowieści o rodzinie i przyjaciółach.

Mistrzowski napisane, pełne tęsknoty i czułości pozwalają wnikać w wyjątkowe uczucie łączące dwoje ludzi, którzy – jak o nich mówiono – nawet jeśli stali do siebie plecami, cały czas patrzyli sobie w oczy. (r)





# Efektowne pożegnanie z jesienią

Stylowo, zwycięstwem 3:0 z Bohemians, zakończyli piłkarze Karwiny jesienną część pierwszoligowego sezonu. O wygranej podopieczni Jozefa Webera przesadzili na swoim stadionie w drugiej połowie, awansując na siódme miejsce w tabeli. W najbliższą sobotę Karwina zaprezentuje się w Brnie, w ramach granej awansem pierwszej wiosennej kolejki. Będzie to ostatni mecz pierwszoligowy w 2016 roku. Jutro natomiast w ramach Pucharu MOL na stadionie w Raju zaprezentuje się Dukla Praga (16.00).

## JAK DR JEKYLL I PAN HYDE

Ten, kto w sobotnie popołudnie spóźnił się na karwiński stadion, niewiele stracił. Karwiniacy do 45. minuty grali słabo, poskutkowało dopiero zmiany, na jakie zdecydował się trener Jozef Weber na wstępie drugiej odsłony. Filip Panák, który zmienił męczącego się w ataku Pavola Jurčę, szybko odwdzieczył się trenerowi za zaufanie, trafiając po akcji z lewej flanki na 1:0. – Takie chwile są dla piłkarza najpiękniejsze. Wchodzisz na boisko i od razu ratujesz zespół – powiedział „GL” młody ofensywny piłkarz Karwiny, który jeszcze rok temu strzelał gole dla dywizyjnej Lokomotywy Piotrowice. Gospodarze poszli za ciosem, poprawiając na 2:0 zasługą bezkompromisowej gry Marka Janečka w zamieszaniu podbramkowym. Na 3:0 ustalił wynik meczu Erik Puchel, pięknym lobem, znów po akcji oskrzydającej z lewej strony. Karwiniacy pokazali dwa odmienne oblicza – w pierwszej połowie przypominali zespół pieśni i tańca, w drugiej brygadę szybkiego reagowania.

## JANEČKA: Przed sezonem nikt z nami nie liczył

Karwiniacy zdobyli w jesiennym sezonie 20 pkt., co na beniaminka świetny rezultat. – Przed sezonem nikt z nami nie liczył. My jednak dalej wygrywamy – powiedział „GL”



Janowi Moravcovi (z lewej), byłemu piłkarzowi Bohemians, motywacji w barwach Karwiny nie brakowało.

## 1. LIGA: MFK KARWINA - BOHEMIANS 1905 3:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: 48. Panák, 74. Janečka, 90. Puchel. Karwina: Laštůvka – Dreksa (86. Holík), Košťál, Hošek, Zelený – Šisler, Janečka – Moravec, Budínský, Voltr (68. Puchel) – Jurčo (46. Panák).

Lokaty: 1. Pilzno 36, 2. Slavia Praga 32, 3. Zlin 31, ... 7. Karwina 20 pkt.

słowacki pomocnik Marek Janečka, jeden z kluczowych piłkarzy Kar-

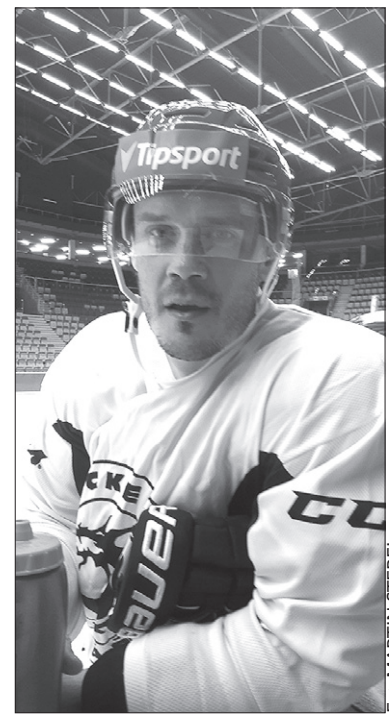
winy w tym sezonie. – Teraz koncentrujemy się na dwóch ostatnich

meczach w tym roku. W środę z Duklą Praga w pucharze, a potem w weekend z Brnem. W obu przypadkach chcemy wygrać – zadeklarował Janečka. We wszystkich jesiennych kolejkach pierwszoplanową postacią karwińskiego klubu był bramkarz Jan Laštůvka. Dla Marka Janečka to obecnie najlepszy golkeeper występujący w pierwszej lidze. – Z Laštůvką jesteśmy mocniejsi psychicznie, bo wiemy, że potrafi wybronić stuprocentowe okazje. Dla mnie to bezapelacyjny bramkarz numer jeden w tym sezonie – zaznaczył piłkarz.

## WEBER: Wygraliśmy najważniejszy mecz

Mecz Karwiny z Bohemians prowadzony był w świetnej atmosferze. Nad Olzę przyjechało aż trzysta fanów Kangurów. Trener Jozef Weber, związany w przeszłości m.in. z klubem z praskiego Doličku, nie krył wzruszenia po końcowym gwizdzie sędziego. – Wygraliśmy najważniejszy mecz sezonu – ocenił Weber. – Zespół ponownie uwierzył we własne zdolności, co po serii słabszych występów nie było łatwe – podkreślił karwiński szkoleniowiec. Czy w jutrzejszej pucharowej konfrontacji Jozef Weber postawi na zwycięską jedenastkę albo skorzysta w większej mierze ze zmienników, przekonamy się dopiero na boisku. Dla Karwiny liczy się w tym sezonie tak liga, jak też Puchar MOL. JANUSZ BITTMAR

## LUKÁŠ KRAJÍČEK WRÓCIŁ DO TRZYŃCA



Fot. MARTIN STEBEL

Transfer z kategorii marzeń udało się włodarzom hokejowego Trzyńca. Z zespołem Stalowników Trzyńca zaliczył wczoraj pierwszy trening obrońca Lukáš Krajíček, który wraca pod Jaworowy po pięciu latach spędzonych w barwach Dynama Mińsk. – Jeśli nadrobię zaległości treningowe, mógłbym już w piątek włączyć się do derbów z Witkowicami. Oczywiście decyzja należy do trenera – powiedział „GL” 33-letni hokeista, który w sezonie 2010/2011 sięgnął z Trzyńcem po mistrzowski tytuł w ekstralidze.

Lukáš Krajíček po zakończeniu gry w Mińsku znalazł się od razu na celowniku najbogatszych czeskich klubów. Szybko jednak zdecydował się na powrót do Trzyńca, gdzie spędził piękne chwile, wówczas jeszcze w starej Werk Arenie. – To była hala z prawdziwym charakterem. Niemniej jestem pod wrażeniem nowego stadionu i zaplecza dla hokeistów. W Trzyńcu są obecnie standardy znane z NHL – stwierdził Krajíček, który w staro-nowym zespole spotkał się wczoraj z towarzyszymi broni z mistrzowskiego, złotego sezonu – m.in. Martinem Růžičką i Martinem Adamskim. – Dobry kolektyw to podstawa. W Mińsku też w tej materii nie miałem powodów do narzekań. Pod względem mentalnym Mińsk jest w Europie. To piękne, zadbane miasto i wolałem grać tam, niż chociażby gdzieś na wschodzie Rosji – zaznaczył hokeista.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, Krajíček pojawi się w piątkowych derbach z Witkowicami. W symbolicznym meczu – bo właśnie po wygranym finale o złoto ekstraligi z Witkowicami Lukáš Krajíček pożegnał się z Trzyńcem. (jb)

# Stalownicy przegrali, ale to jeszcze nie kryzys

Czy to znamiona kryzysu? Hokeiści Trzyńca przegrali w ekstralidze trzeci mecz z rzędu, tym razem na wyjeździe z Mładą Bolesławią 4:5. Wcześniej podopieczni trenera Vladimíra Kýhosa nie sprostali w wyrównanych walkach Komecie Brno i drużynie z Hradca Kralowej. – Kryzys to zbyt odważne słowo. Niemniej jestem lekko rozczarowany z ostatnich naszych występów – stwierdził szkoleniowiec Stalowników Trzyńca, Vladimír Kýhos.

– Do piątkowych, hutniczych derbów z Witkowicami, pozostało trochę czasu. Chcemy i musimy wyciągnąć konkretne wnioski z przegranych kolejek – zapewnił Kýhos, który w niedzielnej konfrontacji z Mładą Bolesławią dał szansę

w bramce Peterowi Hamerlíkowi. Słowacki golkeeper na trzynaście sekund przed końcem regulaminowego czasu gry skapitulował po strzale w okienko z kija Pavla Musila. Jednak nie Hamerlík, a słaba skuteczność ofensywnych hokeistów zaważyła na wyjazdowej porażce Stalowników. – Gospodarze lepiej ustawili celowniki. Zwłaszcza w pierwszych dwóch tercjach, w których goniliśmy stratę – ocenił Kýhos. – W trzeciej tercji doszło do lekkich przetasowań w poszczególnych atakach, poukładaliśmy w miarę szyki i osobiście wierzyłem, że mecz doprowadzimy do dogrywki. Mamy na tyle doświadczony zespół, że powinien być poradzić sobie z atakami gospodarzy w końcówce meczu – dodał szkoleniowiec lidera tabeli.

## EKSTRALIGA HOKEJA: ML. BOLESŁAW - TRZYŃCIEC 5:4

Tercje: 2:1, 2:1, 1:2. Bramki i asysty: 6. Musil (Hyka), 15. Klepiš (Vampola, Látal), 25. Lenc (Hyka, Vampola), 40. Urban, 60. Musil (Hanzlík) – 8. Martin Růžička (Petružálek, Dravecký), 38. Irgl (Nosek, M. Doudera), 43. J. Sýkora (Martin Růžička, L. Doudera), 53. Petružálek (Irgl, Linhart). Trzyńciec: Hamerlík – Linhart, Roth, L. Doudera, Hrabal, M. Doudera, Nosek, Bartko – Petružálek, Špirko, Hrňa – Dravecký, Marosz, Martin Růžička – Rákos, Kreps, Irgl – Adamský, Polanský, J. Sýkora – Kane.

Lokaty: 1. Trzyńciec, 2. Kometa Brno, 3. Liberec po 51 pkt., ... 9. Witkowitz 35 pkt.

Po kontuzji przygotowany do gry był amerykański napastnik Cory Kane. Do występów, a dokładnie powrotu do Trzyńca, przymierzany jest od kilku dni doświadczony obrońca Lukáš Krajíček, który po pięciu latach pożegnał się z Dynamem Mińsk. W Trzyńcu wierzą, że Krajíček, który w 2011 roku wy-

walczył ze Stalownikami historyczny złoty medal ekstraligi, mógłby być przygotowany do gry w piątkowych derbach z Witkowicami. Wczoraj Krajíček trenował już z zespołem. Ostrawianie przypląną do Werk Areny na zwycięskiej fali, w ostatniej kolejce uporali się bowiem u siebie z Ołomuńcem 3:1. (jb)

# Udany turniej ringo

Symbolicznie siedem drużyn rywalizowało w siódmej edycji Barbórkowego Turnieju Ringo w Czeskim Cieszynie. W sobotnim turnieju zorganizowanym przez MK PZKO Czeski Cieszyn-Centrum w hali Średniej Szkoły Albrechta ze zwycięstwa radowała się ekipa MK PZKO Karwina-Frysztat, która wyprzedziła MK PZKO Czeski Cieszyn-Osiedle i MK PZKO Stanisławice.

Turniej przebiegał w miłej atmosferze, z pełnym poszanowaniem zasad fair play – poinformowała „GL” w imieniu organizatorów Danuta

Siderek. Nad sprawnym przebiegiem rywalizacji czuwali sędziowie Leszek Franek, Leo Widenka i Andrzej Szymanik.

## LISTA DRUŻYN

**MK PZKO Cz. Cieszyn-Osiedle:** Danuta Franek, Marek Szymanik, Stanisław Franek

**MK PZKO Cz. Cieszyn-Centrum:** Kaja Utikal, Jacek Mitura, Adam Poloček

**MK PZKO Stanisławice:** Katarzyna Roszka, Michał Mitura, Jan Glac

**MK PZKO Karwina-Frysztat:**



Fot. ARC

Lucie Mazurová, Martin Hampel, Víta Čížek

**MK PZKO Žuków:** Dominika

Čech, Daniel Kacarov, Dominik Duda

**Harczerze „Opty”:** Aneta Wałach,

Dariusz Nogol, Dominik Poloček

**„Rekreanci”:** Asia Mitura, Tomasz Nogol, Filip Čech (jb)